CZĘŚĆ XLI — № 11. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{10}{22}$ Lutego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{9}{21}$ Lutego.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 3 Lutego, zostający przy Korpusie pieszym Gwardyi, Jenerał-major *Lelakin*, mianowany Dowódzcą 2 brygady 1 dywizyi Grenadyerów, na miejsce Jenerał-majora *Bachtina 1*, który otrzymuje dymisyą z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Marynarki, z dnia 31 Stycznia, Zostający we flocie Czarnomorskiej, Kontr-admirał *Łazarew 3*, mianowany Naczelnikiem miasta Kercz-Jenikola.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 2 Lutego, Urzędnik do poleceń szczególnych Departamentu Podatków i Poborów, Radzca Dworu *Mohl*, mianowany Naczelnikiem Oddziału tego Departamentu. — Pełniący obowiązki Prezesa Mińskiej Izby Sądu Cywilnego, Radzca Kollegialny *Kałajdowicz*, mianowany urzędnikiem Biura Ober-prokurorskiego w Rządz. Senacie. — Zostali podniesieni, za odznaczającą się służbę, do rang: Radzcy Stanu, Naczelnik Wydziału wojskowego Kancellaryi Namiestnika Królestwa Polskiego, Radzca Kollegialny *Żywotkiewicz*. — Radzcy honorowego, Starszy Pomocnik Naczelnika Oddziału tejże Kancellaryi, Sekretarz Kolleg. *Komarnicki*.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy z koroną, 28 Stycznia, Lejb-Medyk, Radzca Tajny *Markus*. — Św. Anny 1 klassy, 31 Stycznia, Jenerał-porucznik służby Cesarsko-Królewsko-Austryackiej *Mertens*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 4 Grudnia, w liczbie innych mianowani Kawalerami orderów Św. Włodzimierza 2 klassy, na poświadczenie P. Ministra Spraw Wewn. o odznaczającej się służbie i pracach szczególnych: Vice-Gubernator Witebski, Radzca Stanu *Wielikopolski* i zostający przy Witebskim, Mohylewskim i Smoleńskim Jenerał-Gubernatorze do poleceń szczególnych, podpułkownik *Panow*.

— Zostający przy Ryzkim Wojennym Gubernatorze, Radzca Stanu, Kamer-junker *Wałujew*, Najłaskawiej mianowany Szambelanem Dworu Cesarskiego.

— Gazeta Policyi S.-Petersburskiej zawiera następujący artykuł:

«W oddziale Tymczasowym Zarządu Policyjnego Petersburskiego (Управа Благочинія) zachowywały się pieniądze i bilety Bankowe, będące własnością Assesora Kollegialnego *Gołubiew* i odebrane od niego jeszcze w roku 1839, przed odesłaniem go do Szpitalu *N. Panny, wszystkich cierpiących Matki* (Больница всѣхъ Скорбящихъ). Przez lat dziesięć *Gołubiew* był ciągle chory, pieniądze i bilety leżały w zarządzie Policyjnym, i żadne urzędowe kroki w tym interesie nie były zaszły. Zdawać się mogło, że nikt nie myśli o tém, czy chory posiada jakie mienie i co się z niém stało. Nakoniec w Kwietniu 1849 roku, Wydział tymczasowy Zarządu zabrał wiadomości, z których pokazało się, że chory, lubo zostaje w życiu, lecz jeszcze nie wrócił do zdrowia i że jest w oddziale Obuchowskiego Szpitalu. We dwa miesiące potém Wydział tymczasowy odebrał, przy odezwie 1 Departamentu Zarządu Policyjnego, zalecenie od imienia P. S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, ażeby pieniądze i bilety były odesłane do Helsingfors, dla wydania ich Gułubiew'owi, który jakoby posłany został do tego miasta dla ukończenia kuracyi. Zalecenie to

zostało wykonane bez żadnego rozbioru i 1 Sierpnia Policya Helsingforska wydała tak pieniądze jako i wszystkie bilety, nie samemu Gołubiew'owi, ale pod jego imieniem osobie całkiem obcej, jak się to później odkryło.

«Tymczasem Gołubiew, odzyskawszy zdrowie, wyszedł ze Szpitalu i stawił się do mnie z prośbą o zwrót pieniędzy i biletów. Z wiadomości, osobiście przezemnie zebranych, dał się widzieć dopełniony podstęp. Pokazało się, że i zalecenie od imienia Wojennego Jenerał-Gubernatora i sama odezwa 1 Depart. Zarządu, przy której takowe było przysłane do Wydziału tymczasowego, były podrobione i że pieniądze, za biletami Gołubiewa, są już zdjęte z Banków przez osobę niewiadomą. Dla wyprowadzenia ścisłego śledztwa i wykrycia winnych tego zuchwałego fałszu, została wyznaczona, z rozporządzenia P. Wojennego Jenerał-Gubernatora, osóbna Kommisya, która rozpoczęła swe czynności 11 Stycznia. Gdy wszakże nie było żadnych skazówek ani śladów, mogących prowadzić do uzasadnionego podejrzenia, przeto uznano za konieczność przedsięwziąć inne środki, niezależnie od form, pod wpływem których postępowały działania Kommisyi.

«Pomienione wyżej zalecenie, równie jak i powtórzona w tymże interesie odezwa, były pisane na blankietach Zarządu S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora. Lecz jakim sposobem te blankiety znalazły się w ręku fałszerzy, było to pytanie najtrudniejsze do rozwiązania, tem bardziej, że dostanie blankietów jest dość łatwém, albowiem te papiery, na których nic niema, prócz drukowanego tytułu, nie ulegają kontroli i są brane, według potrzeby, przez każdego z piszących w Kancelaryi. Pomimo jednak takich trudności, powziąłem wiadomość z Kancelaryi P. Wojennego Jeneral-Gubernatora, że w Maju czy Czerwcu, niewiadomy człowiek przychodził do drukarni tego zarządu i pod pozorem zamówienia dla Olonieckiego Gubernatora rozmaitych druków, dostał od posługaczy drukarskich, jakoby dla wzoru, który miał być pokazany urzędnikowi przybyłemu z Petrozawodzka, dwa blankiety Jenerał-Gubernatorskie. Jednoczasowie był mi udzielony rysopis tego nieznajomego.

«Taka była jedyna i nader niejasna pośláka, po której należało poszukiwać sprawców podstępu. Podczas kiedy Kommisya roztrząsała xięgi i inne akta Tymczasowego Wydziału Zarządu Policyjnego, w skutek czego dla wynikłych wątpliwości byli przez nię aresztowani niektórzy urzędnicy, a w tej liczbie Szef Biura *Kryżanowski.*, w którego ręku był interes o pieniądzach i biletach Gołubiewa, uczyniłem rozporządzenie, iżby koniecznie był odszukany, według rysopisu, człowiek, który wyłudził blankiety, i dla pewniejszego skutku posłałem do Helsingfors urzędnika Policyi, w celu wywiedzenia się o osobach, które odebrały pieniądze i bilety, oraz zebrania wszelkich potrzebnych wiadomości. Wypadkiem tych rozporządzeń było, że 26 Stycznia wieczorem, w jednym i tymże czasie, Dozórcy kwartałowi: *Szerstobitow* wynalazł człowieka, który dostał blankiety, a *Orański* przysłał z Helsingfors takiego, który mógł poznać osoby, co od tamecznej Policyi odebrały bilety. Tym sposobem odkryło się, że osoba, przyprowadzona przez Szerstobitowa, jest niejaki mianujący się Hrabią, Franciszek *Broniciullo - Sketrowicz*, którego też bez wahania się poznał obywatel Helsingforski, przysłany przez Orańskiego. Nie mógł się długo zapierać Hrabia Broniciullo; w obec jawnych poślak i ustępując przekonywającym naleganiom moim, przyznał się do winy. Na zasadzie udzielonych przez niego wiadomości, został odszukany i grający rolę Gołubiewa, dymisyonowany Prowincyonalny Sekretarz *Szerstet*, który się szczerze do wszystkiego przyznał, oraz kopista, który przepisywał fałszywą odezwę.

«Z badania Broniciullo-Sketrowicza i Szersteta wykryło się: że cały plan przestępnych działań w tej sprawie był ułożony przez Szefa Biura Tymcz. Wydziału Zarządu Policyjnego, *Kryżanowskiego*, którego ręką pisane były numera na nadpisach biletów; że fałszywe podpisy na mniemanych zaleceniach P. Wojennego Jen.-Gubernatora, na odezwie 1 Departamentu Zarządu, na biletach Gołubiewa i innych papierach, były dziełem Broniciullo-Sketrowicza; że Szerstet napisał kwit z odebrania biletów z Helsingforskiej Policyi drżącą ręką z namowy Kryżanowskiego, w imieniu chorego Gołubiewa; że po zdjęciu pieniędzy z Banku i kassy Zachowawczej, Kryżanowski dał hrabi Broniciullo-Sketrowiczowi 800, a Szerstetowi 400 rubli srebrnych, za ich udział w przestępstwie, pozostałe zaś pieniądze, w summie przeszło 4,000 rubli, wziął dla siebie.

«Zdawszy to wszystko Kommisyi dla dalszych jej działań i mając na względzie, że do odkrycia wszystkich pomienionych wyżej okoliczności najwięcej przyłożyli się Dozórcy Kwartałowi Szerstobitów i Orański, miałem zaszczyt przedstawiać o tém P. Wojennemu Jeneral-Gubernatorowi, który pod dniem 28 Stycznia b. r. polecił mi objawić tym urzędnikom podziękowanie za odznaczającą się ich gorliwość w służbie, i pożyteczne trudy, z opisaniem ich czynności w tym względzie.

«Ze szczególnem zadowoleniem spełniam tę wolę P. S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora i czynię wiadomo w Wydziale Policyi o wszystkich wyżej wyrażonych szczegółach.»

(Podpisał) S.-Petersburski Ober-policmejster,
Jenerał-major orszaku J. C. Mości *Gałachow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *8 Lutego*. Konstytucya specyalna Czeska została ogłoszona; jest ona dokładną kopiją innych aktów tego rodzaju, z miejscowemi drobnemi modyfikacyami.

— Donoszą z Węgier, że Konstytucya Cesarstwa została w Węgrzech w większej części miast uroczyście ogłoszona.

— W Trieście ma być ustanowiony Zarząd centralny Marynarki (Governo centrale marittimo).

— Cazeta *Wanderer* donosi, że kongress Legitymistowski, który zbiera się w Wenecyi, ma na celu sprowadzenie pojednania i przyjacielskiego układu między dwiema gałęziami Domu Burbonów.

— Gazeta Powszechna Augsburska pisze we względzie kontr-projektu Konstytucyi Niemiec, podług korrespondencyj z Frankfurtu i Wiednia, że Austrya chce ustanowienia Dyrektoryatu z sześciu głosów, obok reprezentacyi narodowej, pochodzącej z sejmów specyalnych, ale bez Izby Stanów (Staatenhaus). Pod temi warunkami cała Monarchia Austryacka przystąpiłaby do wielkiej federacyi Germańskiej. Jest to zawsze ta sama idea, którą xiążę Schwartzenberg wyraził deputacyi niegdyś przysłanej do niego od Zgromadzenia Narodowego Frankfurtskiego.

— Wszystkie gazety niemieckie napełnione są szczegółami powodzi, sprawionych przez puszczenie Renu, Odry, Wesery i innych rzek. Po wielu miejscach drogi żelazne są mocno uszkodzone i kommunikacye przerwane.

PRUSSY. *Berlin*, *12 Lutego.* Na wczorajszém posiedzeniu Pierwsza Izba obrała na członków Izby Stanów Parlamentu Niemieckiego, Prezesa Auerswald, hrabię Dönhoff, PP. Denzin, Möwes, Brüggemann, Jordan, Dohlmann, Brünneck, Boumstark i Olfers.

ANGLIJA.

LONDYN, *8 Lutego.* Posiedzenia Parlamentu 5 b. m. były zajęte po większej części przedmiotami interesu miejscowego. W Izbie Gmin sir William Sommerville oświadczył, iż wniesie w imieniu Rządu projekt, mający ulepszyć prawodawstwo, urządzające stosunki między właścicielami ziemi i dzierżawcami. Sir T. Baring, odpowiadając na pytanie sira Rob. Inglis, oznajmił, że Rząd zamierza wysłać nową wyprawę w celu odszukania sira Johna Franklina.

Na posiedz. 6 b. m. Izba Gmin odrzuciła wniosek P. d'Israeli, naganiający Rząd za opóźnienie w wezwaniu świadków z wyspy Ceylan dla złożenia zeznań przed Kommisyą śledczą, ustanowioną z powodu zaszłych tam wypadków.

Wczora lord Dudley Stuart złożył swój wniosek, tyczący się Węgier, z żądaniem iżby były przedstawione Parlamentowi wszystkie korrespondencye i noty dyplomatyczne, tyczące się spraw tego kraju. Lord Palmerston odpowiedział, że nie ma nic przeciw złożeniu pewnych papierów, które wystarczą do dania zupełnego wyobrażenia o sprawach Węgierskich, ale że niepodobna mu jest zgodzić się na podanie do wiadomości publicznej całej massy papierów, tyczących się tego przedmiotu. Lord Stuart Dudley, po krótkiej rozprawie, cofnął swój wniosek. Królowa Jmć z Xięciem Albertem i Rodziną Królewską przeniosą się 11 Lutego z zamku Windsor na mieszkanie do pałacu Buckingham. Dwór uda się do Osborne-house, na wyspę Wight, dopiero po połogu N. Pani.

— Z odpowiedzi Pierwszego Ministra, lorda Johna Russell, na zadane mu przez P. Hume pytanie we względzie rozszerzenia praw wyborowych, daje się widzieć, że Rząd nie zamierza na sessyi obecnej wnieść żadnego projektu w celu rozszerzenia tych praw w Anglii, to jest przyjęcia jakichkolwiek zasad głosowania, któreby pomnażały liczbę wyborców i osób obieralnych.

— W gazecie *Globe* czytamy: «Niemasz wątpliwości, że czynne porozumienia są utrzymywane pomiędzy przywodzcami Jakobinów w Genewie i ludźmi sympatyzującemi z niemi w Londynie i Paryżu. Twierdzą, że ogólne powstanie uchwalone jest na przyszły miesiąc, około jego połowy, i że strona południowo-zachodnia Niemiec będzie teatrem głównego rozwicia powstania. Rządy, tak zaattakowane, mają bez wątpienia zupełne prawo (a perfect night) bronić się przeciw temu groźnemu niebezpieczeństwu.»

— Admiralicya zarządziła nową wyprawę na odszukanie śladów sira Franklina; korwetta *the Gland* i statek parowy *Sphinx* są na to przeznaczone. Wyprawa ma rozkaz udania się do ciaśniny Davis, zatoki Lancaster i wyspy Melville.

— Gazeta *Times* donosi, że Jockey-Club nie przyjął wyzwania Paszy Egyptskiego na wyścigi konne. Tym sposobem dawniejsza wiadomość o wysłaniu przez tenże klub koni biegowych do Kairu okazała się mylną.

Londyn, *9 Lutego.* Wczora w Izbie Gmin Pierwszy Minister wniosł i rozwijał swój projekt o ulepszeniach, mających się wprowadzić w zarządzie kolonij Australijskich.

FRANCYA.

PARYŻ, *8 Lutego.* Na posiedzeniu 6 b. m. Izba Prawodawcza zajmowała się rozprawami nad projektem prawa o Oświeceniu Narodowém; i odrzuciła jedne po drugich kontrprojekta P. Richardet, który chciał, ażeby nauczanie było pozostawione całkiem swobodném, pod jedynym nadzorem sądownictw; — P. Chauffeur, iżby wybor osób, mających składać Radę Najwyższą Oświecenia, pozostawić Izbie Prawodawczej;—P. Sainte-Beuve, który pragnął zgodzić swobodę nauczania z systematem nadzoru rządowego.

Wypadek obrad o tymże przedmiocie, na posiedzeniu 7 b. m., każe z pewnością wnioskować, że projekt Instrukcyi publicznej będzie bez zmiany i wielką większością przyjęty. Wczora bowiem wniosek xiędza de Cazalès, który chciał iżby duchowni wszelkich wyznań byli wyłączeni od zasiadania w Radzie Najwyższej Oświecenia, został odrzucony 396 głosami przeciw 230. Jeżeli tak został źle powitany wniosek znakomitego Członka Duchowieństwa, można sobie wyobrazić jak będą spotkane pokuszenia stronnictwa Góry. Jakoż już nastąpiła prawdziwa rzeź wniosków tego stronnictwa.

Wczora 1 artykuł projektu, podług którego czterej Arcybiskupi lub Biskupi mają zasiadać w Radzie Najwyższej, został przyjęty, równie jak i artykuły 2, 3 i 4.

Dziś, 8 Lutego, projekt prawa, usuwający z Izby tych reprezentantów, którzy zostali skazani przez sąd najwyższy Wersalski za knowania i rozruchy przeszłoroczne, dał powod, jak można się było spodziewać, do gwałtownej burzy. Góra chciała dać ostatni dowod sympatyi i wzajemnej odpowiedzialności (solidarności) kollegom, których podburzyła i zgubiła swą zachętą i przykładem. Burza ta była krótka ale bardzo gwałtowna. P. Micheł (z Bourges), który był w tym razie organem Góry, podwakroć przywołany do porządku, uległ nakoniec publicznej naganie. Projekt prawa następnie został przyjęty wielką większością.

Następnie projekt byłego Ministra Spraw Wewnętrznych, P. Dufaure, o wprowadzeniu telegrafów elektrycznych, jako przedmiot użyteczności powszechnej, nie spotkawszy żadnego oporu, również prawie jednomyślne zjednał przyjęcie.

— Przez kilka dni ostatnich Paryż był jakby w oczekiwaniu ważnych wypadków. Jenerał Changarnier często się naradzał z Prezesem Bonaparte, przebiegał ulice Paryża, na których obawiano się poruszenia; wojsku rozdane były ostre naboje; kilku jenerałów mieli swe główne kwatery w Konserwatorium Sztuk i Rzemiosł, artyllerzyści Vincennes'cy i Szkoły Wojskowej przepędzali nocy przy działach. Wszakże nic nie zaszło coby mogło spokojność publiczną zakłócić. W tej chwili niespokojność, z powodu zdjęcia drzew Wolności, całkiem już ustała. O tém co zaszło z P. de Lamoricière wyprowadza się ścisłe śledztwo i aresztowano już kilka osób, winnych w domierzeniu obelg temu jenerałowi.

— Wszyscy jenerałowie, dowodzący dywizyami i poddywizyami, znajdujący się za urlopem w Paryżu, odebrali rozkaz udania się niezwłócznie na swe stanowiska. Takiż rozkaz otrzymali urlopowani Prefekci i Podprefekci.

— We wszystkich prawie gazetach francuzkich objawia się jakieś nieoznaczone przeczucie wielkiego i bliskiego powstania demagogów-socyalistów. Niektóre wyraźnie mówią, że ogniskiem tego zamachu będzie Lyon i że to poruszenie skombinowane jest z powstaniem w Genewie. Za epokę wybuchnienia naznaczają rocznicę rewolucyi zaprzeszłorocznej, to jest 24 Lutego.

— Twierdzono dziś za pewną w biurach Izby Prawodawczej, że poseł angielski udzielił naszemu Ministrowi Spraw Zagr., Panu Lahitte, kopiją depeszy Rządu Angielskiego do admirała Parker, nakazującej mu zdjęcie blokady z brzegów Grecyi. Dodawano, że lord Palmerston przyjął z małemi zmianami zadośćuczynienie, ofiarowane przez Ministrów Króla Othona.

Paryż, *9 Lutego*. Dziś w mieszkaniu Prezesa odbyła się Rada Tajna, której przedmiotem były sprawy Szwajcarskie. Sprawy te straciły wiele na swym interesie z powodu ustępstw, do których Rząd Helwecki jest usposobiony.

— Z Grecyi nic nowego; zajście z Angliją jest też w drodze stanowczego i zaspokajającego układu.

SZWAJCARYA.

BERN, *3 Lutego*. Mazzini, z rozkazu Rządu, opuszcza Szwajcaryą i udaje się przez Francyą do Anglii.

— Wielka Rada kantonu Genewy, pod wpływem znanych demagogów Fazy, Duchosal i innych, postanowiła odmówić wzręcz wykonania wezwania Władzy centralnej, która wymagała, iżby warownie Genewy były zniesione, i uchwaliła utrzymać te warownie, jakkolwiek są w złym stanie.

— Donoszą, że klasztor św. Bernarda jest tak ze wszech stron zasypany śniegami, że zakonnicy musieli pokopać sobie w śniegu tunnele, ażeby mogli wyjść z klasztoru.

HISZPANIJA.

MADRYT, *2 Lutego*. Długo ciągnące się rozprawy nad projektem upoważnienia Rządu do pobierania podatków według dotychczasowego budżetu, zostały nakoniec ukończone. Na posiedzeniu Izby Deputowanych, 30 Stycznia, to upoważnienie zostało użyczone 172 głosami przeciw 82. Po tym wypadku kortezy będą odroczone a następnie rozpuszczone.

— P. Gonzalès Bravo, który w pojedynku z P. Rios Rosas odebrał ranę, jak twierdzono śmiertelną, ma się w tej chwili lepiej; zdołano mu wyjąć kulę, która była uwięzła w krainie brzuchowej.

WŁOCHY.

SARDYNIJA. Senat przyjął jednomyślnie, 1 Lutego, prawo o wypuszczeniu rentów na summę 4 miljonów franków, uchwalone już przez Izbę Deputowanych.

RZYM. Gazety znowu są napełnione twierdzeniami o bliskim powrócie Papieża. List jeden z Neapolu zapewnia, że Ojciec święty wyjedzie z Portici 14 Lutego.

— Jedna Gazeta Niemiecka daje pomyślną wiadomość o zgodzie, jaka ostatecznie zapadła między Papieżem i Rządami katolickiemi, we względzie przyszłej Konstytucyi Państwa Rzymskiego. Przeszłoroczne *Motu proprio* ma pozostać zasadą tego urządzenia. Kraj będzie podzielony na cztery Legacye, rządzone, każda, przez Kardynała. Prezesem Rady Ministrów będzie też Kardynał z tytułem Sekretarza Stanu; Prezesem i Vice-prezesem Konsulty mają być też Członkowie Swiętego Kollegium, Stosunek Duchownych do Świeckich w rozmaitych gałęziach zarządu nie jest jeszcze oznaczony.

— Projekt utworzenia armii katolickiej oraz zreorganizowania zakonów: Maltańskiego i Św. Jana Jerozolimskiego, jako straży przybocznej Papieża, jest ostatecznie uchwalony. Kardynał Antonelli czynnie się zajmuje przyprowadzeniem tego projektu do skutku.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *9 Lutego*, (wieczorem.) Izba Gmin przyjęła wnioski lorda Johna Russell we względzie kolonij Australijskich; następnie Izba upoważniła sira Sommerville do

wniesienia billu o zapobieżeniu demonstracyom stronnictw w Irlandyi (party processions).

— Gazeta *Globe* zaprzecza pogłosce jakoby Królowa miała zamiar udać się tego lata do Gibraltaru. Podług tej gazety, Królowa przepędzi piękną porę w zamku swoim Balmoral w Szkocyi.

PARYŻ, *10 Lutego.* Gazety Paryskie zawierają notę z wyrazem *udzielono*, (co oznacza artykuły Rządowe), z której daje się widzieć, że Rząd Szwajcarski ostatecznie się zgodził na wysłanie Mazzini'ego przez Francyą do Anglii.

— Piszą z Marsylii 4 Lutego, że Kardynał Dupont odpłynął z tego portu na fregacie parowej *le Vauban*. Wiadomo że Jego Wysokość jedzie do Ojca świętego z poleceniem szczególném od Prezesa Rplitej. Dodają, że fregata oddana będzie w rozrządzenie Papieża, którego bliski powrót do Rzymu zdaje się być rzeczą pewną.

GRECYA. Pakiebot, przybyły z Grecyi do Triestu 9 Stycznia, nie przywiozł innych wiadomości nad tę, iż o tym czasie porty Greckie były ściśle blokowane.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

NOWE DZIEŁA.

RYS HISTORYCZNY

ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH OBOJEJ PŁCI,

WRAZ

Z RYCERSKIEMI ZAKONAMI I ORDERAMI PAŃSTW,

wydany w języku niemieckim

PRZEZ

J. K. WIETZ i PIOTRA BOHMANN

w Pradze Czeskiej z rycinami kolorowanemi roku 1821,

przełożony na język polski

i pomnożony opisami nowo-powstałych zakonów, wraz z objaśnieniami ogólnemi i rycinami nowemi.

Dzieło zebrane i ułożone

PRZEZ

XIĘDZA BENIAMINA

ZGROMADZENIA OO. KAPUCYNÓW PROWINCYAŁA.

—

«Prawda chrześciańska nie tylko rozumem ale i sercem zgłębianą być powinna. Duszę całą trzeba niejako przywieść do tej pracy a mianowicie wolę. Gdyby ją można dowieść rozumowi, tak jak zadanie geometryczne, nie obejmowałaby w sobie najważniejszego warunku prawdziwej religii, ćwiczenia i oczyszczenia woli. Gdyby, z drugiej strony, nie odpowiadała intelligencyi, nie użyczała jej się chętnie, że tak powiemy, uchybiłaby znów swojej missyi: nie byłaby światłem. Otóż, spełniając właśnie ten cel podwójny, odpowiadając tym dwóm dążeniom chrystianizm zmusza do uznania swej boskości. I o dziwne zrządzenie! jest on ciemny lub jasny, stosownie do usposobień woli, która się weń wpatruje i do stopnia siły tejże woli. Bo nie wolno być widzem prawdy boskiej darmo i próżniaczo, trzeba zapłacić swoją osobą radość jej rozważania; ona wymaga gwałtu, jak powiedział boski mistrz, i gwałtownicy tylko ją otrzymują. Za nią trzeba iść aż na puszczę, aż na górę, to jest po nad wszelkie widoki i względy ludzkie. Tam to dopiero uderza ona światłem jak na górze Synai Jehowa, jak na Taborze Chrystus, podczas kiedy ciemne obłoki, oświecane tylko przelotnie połyskami błyskawicy, kryją to światło tłumowi obojętnych, którzy się rozłożyli w dolinach.» Wielka ta prawda, wyrażona przez jednego z najznakomitszych pisarzy naszego wieku (*), nigdy silniej nie przedstawia się katolikowi, jak kiedy mu przyjdzie mówić o tych oddziałach jego boskiej religii, które najbardziej tego podniesienia się człowieka wymagają. Oprócz oczyszczenia woli, które już jest skutkiem łaski i wiary, a zatém żadną potęgą ludzkiego wykładu wywołane być nie może, potrzeba tu jeszcze prawdziwie żywotnej siły intelligencyi, siły tak rzadko dziś się pojawiającej, że prawie fenomenem nazwać ją można. Całe bogactwo pozorne dzisiejszej cywilizacyi, nie ma rzeczywiście tej siły w sobie, są to tylko pewne ruchy rozumu, w określonej sferze zmysłowego poznania, są to silenia się tegoż rozumu, odciętego od swych źródeł, do utworzenia jakichś samoistnych idei, jakichś nowych poglądów lub stałych zasad. Usiłowania próżne, bo sfera, w której on krąży, nie jest sferą najwyższą dla ducha ludzkiego, a zatém nie jest polem tworzenia zasad, które jako takie, z prawdy jednej absolutnej, najwyższej wypływają. Dziwna tu w istocie przedstawia się sprzeczność, dziwne dla myślącego człowieka odkrycie. Kiedy po głębokiém przejęciu się tą boską religią, powstaje w katoliku chęć wyjaśnienia jej niewierzącym, uczynienia ich uczestnikami poznanych skarbów, pierwsza obawa, jaka się wówczas nastręcza, jest obawa trudności zniżenia tej nauki do pojęcia ogółu, chociażby ten ogół składał się z ludzi mianych, podług teraźniejszych wyobrażeń, za istotnie uczonych. Dwa wieki niewiary, oddalenia się od prawdy, zubożyły ludzkość, znikczemniły, osłabiły umysły, tak jak zapoznanie warunków moralności katolickiej wyczerpało, zenerwowało wolę i uczyniło ją bezwładną w obec trudów i obowiązków życia realnego. Prawdy dogmatyczne, z prawdziwą filozofią nie już zgodne, ale ją istotnie stanowiące, jako objawienie samego Boga, przestały być *przystępnemi pojęciu* dzisiejszej społeczności, a prawdy moralne, prawdy świętego ascetyzmu, te cudowne dźwignie istoty naszej, przestały być *przystępne woli*, ustępując miejsce drobnej tkaninie popędów egoizmu, które niestety jeszcze dawném, poważném mianem obyczajów nazywać zmuszeni jesteśmy. Tak więc równie do umysłowej jak do moralnej strony człowieka trudno dziś przeniknąć, upadek jednej sprowadza upadek drugiej, a obie, jeżeli można tak powiedzieć, utrzymują się i zachowują wzajemnie w swojém ubóstwie i niemocy. W tém przekonaniu najbardziej jesteśmy potwierdzeni, kiedy nam

(*) Nicolas Etudes sur le christianisme.

przychodzi mówić o tej najwznioślejszej części naszego Kościoła, o owym bujnym kwiecie ascetyzmu katolickiego, słowem o zakonach. To też wszyscy pisarze katoliccy, pragnąc zniżyć ten przedmiot do usposobień współczesnych, pragnąc go uczynić powszechnie zrozumiałym, zwrócili się całkiem do strony jego socyalnej, usiłowali wykazać wpływ zakonów towarzyski. Pogląd ten jest w istocie ważny, dostarcza on niezmiernie wiele silnych i przekonywających dowodów, ma na poparcie swoje dzieje świata i wdzięczność pokoleń, ale pogląd taki nie dosięga gruntu zadania, nie obejmie nigdy jego ważności. To też pisarze, tym sposobem wykładający tę kwestyę, musieli się głównie powoływać na użyteczność zakonów miłosierdziu poświęconych; trudniej już deleko przychodziło im dowieść ważność zgromadzeń zajmujących się wychowaniem, zakony zaś kontemplacyjne, stanowiące prawdziwy zaród i istotę wszelkich zgromadzeń religijnych, usuwają się zupełnie z pod tego poglądu. Szanowne przecież były te usiłowania, zbliżyły one bowiem cokolwiek do prawdy ogół uprzedzony i tak zbłąkany sofizmatami kilku wieków, nam się jednak zdaje, iż zajmując od razu punkt widzenia najwyższy, nie naginając wszelkich proporcyj przedmiotu do zmateryalizowanych pojęć powszechności, a usiłując szczególniej zachować prostotę w wykładzie, możnaby jeżeli nie od razu przekonać, to przynajmniej dzielnie zająć, wstrząsnąć te duchowe strony natury ludzkiej, które w chrześciańskiém społeczeństwie czekają niekiedy tylko silnego dotknięcia, aby zwycięzko człowiekiem zawładnąć. Ostatnie szczególniej czasy, obfite w poważne nauki, zrywające urok wszelkich uludzeń, usposobiły niejako ludzkość ku uszanowaniu życia wewnętrznego, tej umiejętności świętych, która jedynie może uzacnić charaktery i prawdziwy postęp wywołać. Dzieło w tym sposobie wykonane byłoby niezmiernie do pożądania w naszej literaturze — ono bowiem przygotowałoby ogół czytelników do przyjmowania wszelkich płodów literatury katolickiej z właściwém uszanowaniem, wzniesieniem i gruntowną znajomością rzeczy.

Brak wyrobienia opinii w tym przedmiocie stał się właśnie powodem dla nas do napisania tego artykułu, którym zamierzyliśmy polecić czytelnikom polskim dzieło niezmiernie ważne. W prawdzie *Rys historyczny zgromadzeń zakonnych* nie usposabia do ogólnego poglądu na ten przedmiot — nie przedstawia nawet historycznego rozwijania się monakalnych instytucyj, alеż w tym wiernym opisie wszystkich zgromadzeń od początku chrystianizmu aż do naszych czasów, ileż pola do uwag, wniosków, ile faktów, popierających najgruntowniejsze, najogólniejsze widoki tej kwestyi. Tam przesuwa się przed myślą i okiem czytelnika (mówimy dosłównie przed okiem, gdyż dokładne ryciny przedstawiają ubiory zakonów ze wszystkiemi szczegółami i zmianami) przesuwa się w tysiącznych odcieniach, stosownie do siły wiary, w tym lub owym wieku, do stopnia prostoty, poważna postać mnicha, tego obywatela wiecznego społeczeństwa, tego wyznawcy prawdy jednej, niezmiennej, która przyświeca wiekom, passującym się z wyrobieniem prawd względnych, czasowych.

Że cel ten wyższy, ogólny, nie był obcy Szanownemu Wydawcy tego dzieła, przekonywamy się o tém z jego przedmowy. Jest ona tak piękną, iż chcielibyśmy ją całą zamieścić w tej recenzyi, obejmuje myśli może najważniejsze jakie kiedykolwiek w naszym języku o tej kwestyi rzucono, dowodząc razem jasno, że pobożne i prawdziwie obywatelskie przeświadczenie podało pomysł tej pracy. O jakże pragniemy z serca, aby uwaga, zakończająca tę ważną przedmowę, znalazła godne ocenienie.

«Wreszcie, zdaje nam się, mówi Szanowny Autor, iż zbliżamy się do jednej z tych stanowczych epok w historyi Kościoła, a tém samém w dziejach całej ludzkości, w których odbywa się czasem, mimo naszej wiedzy, przesilenie moralne, po którem wszystko to, co stanowiło opozycyę dążności Kościoła z dopustem Bożym, wzrastało z niemałą szkodą wiernych i z uszczerbkiem Kościoła, poczyna słabnąć, ustępując placu temu dziewiętnastu wieków trwałością uzbrojonemu olbrzymowi, niezmiennemu w swej nauce i coraz bardziej rozjaśniającemu się oczom niedowiarków. Z tego więc także powodu, dziś bardziej niżeli kiedy, zdaje nam się potrzebném, ciekawém i pożyteczném obznajomienie się z historyą zgromadzeń, które właśnie w takich to przesileniach moralnych, najdzielniejszą były i przy łasce Boskiej będą nadal pomocą nauce Chrystusa.»

Takie też tylko powody mogły dać tę wytrwałość i gorliwość, jakich potrzeba było aby doprowadzić do skutku, w kraju naszym, wydanie dzieła tak kosztownego i ozdobionego tylu rycinami. Tom pierwszy obejmuje zakony mężkie, od czasów J. Antoniego, Hilaryona, Pakoma aż do najpóźniejszych pojawów tego życia zakonnego, które, równie dziś jak w początkach Chrześciaństwa, osadza się w coraz nowych i dobroczynnych dla świata instytucyach. Drugi poświęcony zakonom żeńskim. Trzeci opisowi zakonów rycerskich i orderów państw. Każda część tak dokładnie i szczegółowo wyrobiona, iż dokładność ta nadaje temu dziełu wartość naukową i czyni go niezbędnym dla każdego, kto z tym przedmiotem zapoznać się pragnie. Najważniejszą zaś zasługą pobożnego tłómacza jest powiększenie tego historycznego rysu dodaniem wiadomości o zakonach polskich. A lubo, dla zachowania związku z układem dzieła w oryginale, nie podobna było zbyt rozszerzać tej części, obejmuje ona przecież wszystko, co się zgromadzeń polskich tyczy, oraz wiele szczegółów w tym przedmiocie dotąd zupełnie nieznanych.

E. Ziemięcka.

Позволяется печатать. 9 Февраля 1850 года. *Ценсоръ И. Срезневскiй.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.